



Nr. 43. *Zakopane, 10 lipca 1904.*

NASI GOŚCIE.

Przy każdej niemal sposobności, ilekroć razy mowa o Zakopanem, dodajemy tytuł naszemu uzdrowisku, tytuł wiele mówiący i zaszczytny: „letnia stolica Polski".

Nazwa to cokolwiek idealna i na pierwszy rzut oka nie nadająca się do dalszych wniosków. Ale w rzeczywistości tak nie jest — Zakopane winno na takie miano zasługiwać, a co ważniejsza, winno mu odpowiadać. Weźmy np. stosunek tego miana do bawiących tu rok rocznie naszych gości.

Przedsiębiorca, czy kupiec nie patrzy w pierwszym rzędzie na ilość, ale na jakość swoich klijentów. Gdy i my spoglądniemy tem okiem na Zakopane, to przekonamy się, że frekwencja wzrasta, ale pod względem jakości zmniejsza się stanowczo. Coraz mniej (a powody są chyba dość znane) przyjeżdżają tu ludzie bogaci, względnie zamożni, którzy na własne potrzeby lub cele publiczne nie szczędzą grosza, którzy zatem stanowią główne źródło dochodów Zakopanego. Goście mniej zamożni muszą się już więcej ograniczać, niektóre wygody są dla nich za kosztowne, stąd niemożliwość z ich korzystania, a za tem idące... narzekanie, które powoduje — złą opinję naszego uzdrowiska. Często też ci, którzy „mało dają — wiele żądają..."

Oczywiście dla Zakopanego wszyscy goście są równie mili i równie pożądani; tylko pozornie tak często słychać narzekania na brak komfortu i rozrywek, — trzeba przypomnieć, że te dogodności wytwarzają się tylko tam, gdzie ciągnie prąd turystów, czy kuracjuszów, bogatych, nie liczących się tak bardzo z groszem. Ich groszem powstają różne ulepszenia, które potem służą wszystkim...

Inaczej moglibyśmy naszych gości podzielić na Polaków i obcokrajowców.

Pod względem etnograficznym Zakopane opiera się oczywiście o Polaków i dla nich jest przeznaczone. Ściąga też rodaków ze wszystkich trzech zaborów i staje się coraz bardziej tym neutralnym, to znaczy niepolitycznym terenem, na którym spotykają się ziomkowie, rozdzieleni sztucznemi granicami, aby zaznajomić się nietylko osobiście, ale także co do potrzeb, nieszczęść, ucisków i nadziei każdej dzielnicy...

Jeżeli jednak Polacy będą zawsze stanowić główny kontyngent gości zakopiańskich, nie wynika stąd, aby nasze piękne góry nie ściągały także obcych, zagranicznych turystów. Zakopane jest tak szczęśliwie położone, a Tatry zawierają tyle wspaniałych, romantycznych, a nawet niebezpiecznych partyj spacerowych, że sława ich powinna sięgać wszędzie, gdzie szlachetny sport turystowski jest uprawiany. Do tego jednak trzeba nietylko zwykłej reklamy, ale systematycznego, rozumnego działania, trzeba zaznajomić Niemcy, Francję, Anglję z Podhalem przez odpowiednie wydawnictwa i ilustracje na sprawy popularne i naukowe. Tatry mają oprócz wielu innych, wdzięk oryginalności i są jeszcze jak Alpy, poprzecinane wydeptanemi ścieżkami. Niejednego cudzoziemca powinna znęcić ich świeża pogoda, ich romantyczne widoki, ich przeczyste powietrze, ich mieszkańcy wreszcie, mimo wszystko niezwykli i piękni...

Ale i tu nasuwa się kwestja komfortu i wygody. Cudzoziemcy zjawią się tylko wówczas, gdy znajdą w Zakopanem te same warunki, lub bardzo zbliżone do tych, które znajdują we wszystkich miejscowościach odwiedzanych przez turystów.

Wszystko zatem, co się robi w Zakopanem w tym względzie, będzie płodną inwestycją, która przyniesie obfite owoce w bliskiej przyszłości.

Dodatek bezpłatny „do Głosu Narodu" z dnia 10 Lipca 1904 r.

Z RADY GMINNEJ.

Zakopiańska rada gminna rozwija tam bardzo ożywioną i skuteczną działalność. Zasługa w tem niemała wójta, ale przyznać należy, że znajduje on w radzie chętny posłuch i wydatną pomoc.

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia potwierdza to w całej rozciągłości. Porządek obrad był następujący:

1) Postanowiono ostatecznie określić dokładnie, dla uniknięcia na przyszłość wszelkich nieporozumień stosunek lekarza klimatycznego do gminy. W tym też celu na wniosek dra Chramca wybrano osobną komisję, złożoną z dra Gaika, pp. Ciechomskiego i J. Sieczki.

2) W sprawie gruntu pod szkołę zawodową oświadczył dr. Chramiec, że wszedł w porozumienie z Tow. tatrz., gdyż grunta na „Starej Polanie" są nieodpowiednie.

3) Wiadomą jest rzeczą, jaką przeszkodę w komunikacji, często niebezpieczeństwa, a wreszcie niemiłe wrażenie i zakłucenie spokoju stanowią wszelkiego rodzaju budowy w sezonie. Komisja klimatyczna zrozumiała to dobrze i udała się z prośbą do rady gminnej, by w lipcu i sierpniu nie zezwalała na żadne budowy: Na ten temat wywiązała się szeroka dyskusja rozważano wszelkie „pro" i „contra", bo jak wiadomo, tylko te dwa miesiące dają możność ze względu na klimat do stawiania większych, zwłaszcza murowanych budynków. Uchwalono ostatecznie, że na obszarze stacji klim. wolno w lipcu i sierpniu budować wtedy, skoro Zwierzchność gminna uzna, że budowa ta nie jest połączona z wymienionemi niedogodnościami dla gości.

4) Rada gminna, jako reprezentacja Zakopanego, chcąc dać wyraz wdzięczności dla Sejmu, Wydziału kraj. — w szczególności zaś marszałkom JE. Badeniemu i Potockiemu za opiekę nad Zakopanem, uchwaliła wmurować tablicę w „wantę" przy drodze do Morskiego Oka, na której to tablicy ma być umieszczony odpowiedni napis. Zasługa to dra Chramca. od niego bowiem wyszła pierwsza myśl, a zarazem na skutek jego pośrednictwa przyrzekł p. dyr. Fałat wygotować projekt, który odbiegnie od stereotypowych tablic i będzie pod każdym względem oryginalnym.

5) Jak już donosiliśmy, hr. Zamojski przeznaczył sumę 84.000 kor., którą gmina miała mu zwrócić jako koszta ujęcia źródeł w Kuźnicach na założenie parku gminnego. Rada gminna, przyjąwszy ten dar z wdzięcznością, postanowiła „kuć żelazo, dopóki gorące". Wybrano też komisję, która na następnem posiedzeniu ma przedłożyć projekta i kosztorysy.

Wreszcie zajmowano się sprawą rozszerzenia ulicy Chałubińskiego i uchwalono wykupno gruntów, spółki wodnej i w. i.

W każdym razie poruszano sprawy, które na rozwój Zakopanego wywierają ogromny wpływ, a gościom dadzą możność korzystania z wygód, do jakich mają najzupełniejsze prawo. Gdyby każde posiedzenie, a przynajmniej rok każdy przynosił za pośrednictwem rady gminnej takie korzyści Zakopanemu, to nie powstałaby nigdy myśl o krachu.

KRONIKA.

Z klimatyki. Z spraw poruszanych na ostatniem posiedzeniu 1 b. m., dwie szczególniej nas obchodzą, t. j. teatr i komitet zabawowy. Zakopane powinno zapatrywać się na Krynicę — od niej się uczyć. Tam starają się o teatr, dają subwencję i wszelkie ulgi artystom i goście mają miłą atrakcję. U nas tymczasem zaledwo uwolniono teatr od taksy przemysłowej — a co do subwencji, to jeszcze rzecz nie załatwiona. W skład komitetu zabawowego weszli na razie: p. kom. Madurowicz, dr. Chwistek i p. Ciechomski. Czekajmy na rezultaty tego komitetu!...

Przedstawienie amatorskie. Każde przedstawienie „Gwiazdy" nasuwa na myśl dość cierpkie uwagi o naszej publiczności, bo albo nie chce popierać dobrego celu, albo co gorsza nie idzie dlatego na przedstawienie, że urządza je towarzystwo rzemieślnicze. Ale zdaje mi się, że czasby już był odrzucić tego rodzaju przesądy — czas się łączyć. Ostatnie przedstawienie, choć stosunkowo nie gorsze od przedstawień artystów prowincjonalnych. świeciło pustkami. Na samych grających tego rodzaju objaw wpływa ujemnie — tracą wszelką ochotę, bo ostatecznie nie miło jest grać przed pustemi krzesłami. Z ostatniego przedstawienia (grano „Przybłędę" i „Żyda w beczce") należy podnieść oprócz gry, która jak każde amatorskie widowisko nie była wolną od usterek, śpiewy, przygotowane nader sumiennie, a ujmujące swą prostotą i swojskimi motywami.

Wystawa w szkole zawodowej. Od kilku dni jest już otwarta wystawa prac całorocznych w szkole zawodowej, Jest tam rzeczywiście wiele rzeczy godnych widzenia i w następnym numerze zajmiemy się tą wystawą obszerniej.

Teatr krakowski, a raczej jego artyści ogłosili już repertuar. który budzi ogólne zainteresowanie. Jest więc nadzieja, że przedstawienia powiodą się.

W dzisiejszym numerze podajemy statystyczny ruch gości w Zakopanem od 1893 roku. Ze statystyki tej wynika, że frekwencja od czasu otwarcia

koleji stale się zwiększa ze wszystkich stron — najmniej jednak z W. ks. Poznańskiego.

Artystom quasi ludowego teatru z Krakowa nie wiodło się u nas zupełnie, bo dalsze przedstawienia nie doszły do skutku, a nawet ogłoszenie sztuki „H. K. T.“ nie osiągnęło pożądanego celu.

Lista gości. Z powodu wielkiej ilości nowo przybyłych (około 700 osób w ostatnim tygodniu) do Zakopanego, nie możemy podać listy. Począwszy od następnego numeru będziemy ją nadal regularnie podawali.

Znaleziony w górach. W ostatnich dniach jeden z przewodników znalazł pod Rysami cygana, również przewodnika ze strony węgierskiej, który zsunął się po śniegu w przepaść i tam, mając zapasy żywności ze sobą, przeżył dwa dni.

Ruch gości w Zakopanem

od roku 1893 do 1903.

Rok.	Galicya.	Król. Pol.	W. Ks. Pozn.	Inne kraje.	Ogółem.
1893	1630	1226	38	164	3066
1894	1640	1230	172	192	3900
1895	1903	1761	150	280	4094
1896	1428	2138	115	335	4066
1897	1778	1567	34	342	3720
1898	1998	1567	138	205	3908
1899	2429	2272	128	141	5018
1900	4282	2758	195	766	8001
1901	4468	2330	224	2032	9054
1902	5184	2891	307	1362	9708
1903	5780	2986	361	1342	10463

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Hotele:

„Morskie Oko“ — „Turysta“ — „Pod Giewontem“ — „Staszeczkówka“ — „Warszawski“ (Dra Danielaka).

Zakłady:

Zakł. wodoleczniczy Dra Chramca (centr. ogrzewanie, oświetlenie elektr.) — z całem utrzymaniem i leczeniem od 8 kor. dziennie.

Zakł. Dra Chwistka — od 8 kor. dziennie.

Zakład dla chorób gruźliczych p. Zofji Hawrankowej — od 9 kor. dziennie.

Sanatorjum dla chorób piersiowych w Kościeliskach — od 11 kor. dziennie.

Pensjonaty:

Pens.	„Skoczyska“ . . .	od	10	k.	dziennie.
„	„Liliana“	„	9	„	„
„	„Klemensówka“ (Bauera)	„	8	„	„
„	„Maxfeldowej“ . .	„	8	„	„
„	„Neużylowej“ . . .	„	7	„	„
„	„Ukraina“	„	7	„	„

Poczta otwarta od 8-ej rano do 12-ej w poł. i od 2-ej do 6-tej popoł., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ rano i od 3 do 4 popoł. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Telegraf** otwarty jest od 7-ej rano do 9-ej wieczór bez przerwy. **Telefon** funkcjonuje w tych samych godzinach, co i telegraf. **Listy roznoszone są** o 8-ej rano i 4-ej popoł. **Paczki rozwozi się** o 8-ej rano i o 4-ej popołudniu. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hal., do 5 kg. 10 h. do 10 kg. 20 hal, nad 10 kg. 30 hal.; jeśli jest kilka paczek bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hal. bez względu na wagę.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

3) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, willa Polanka obok poczty. Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 Kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

Ruch pociągów:

Przychodzą z Krakowa .	11·40	10·30	3·05
Chabówka . .	4·00	2·17	6·31
Zakopane . .	6·00	4·15	8·30
Odchodzą z Zakopanego .	8·40	5·10	10·00
Chabówka . .	10·33	7·05	11·55
Kraków . . .	2·04	11·00	6·07

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Data	Ciepłota najw. i najniższa	Ciśnienie barometryczne	Stan powietrza
29/6	24·9—2·1	697·1	pogoda
30/6	28·4—2·2	696·7	„
1/7	30·6—3.1	695·7	„
2/7	36·9—2·8	697·9	„
3/7	36·5—8·6	698·1	„
4/7	35.3—5·3	696·9	„
5/7	35·4—5·8	698·2	„

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. Druk W. Korneckiego w Krakowie.